



Jerzy Rohoziński

(Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego)

ORCID: 0000-0003-4835-701X

DOI: doi.org/10.60513/qs4g-cx51

Śmiałkowie z Ziemi Obiecanej i bawełna Turkiestanu

1.

Studia i artykuły

„(...) ruchliwy, przedsiębiorczy i rzutki element polski w Turkiestanie mógłby w przyszłości oddać nieocenione usługi polskim interesom na Wschodzie. Rzadko która część Rosji była tak zawojowana przez polskiego kupca i przedsiębiorcę jak Turkiestan. Punktualność, uczciwość w interesach, grzeczność i obrotność w obejściu zjednały sławę Polaków wśród wszystkich ludów od Uralu i Tien-szanu do granic Persji i Morza Kaspijskiego. (...) Gdy w przyszłości handlowa Polska nawiąże stosunki z Turkiestanem, najbliższym producentem bawełnianego surowca, to jego nowi pionierzy mogą być pewni, iż paszport państwa polskiego będzie najlepszym kluczem do zaufania muzułmańskiej ludności kraju, dziś jego jedynej produktywnej warstwy”¹. To słowa pisarza i publicysty Ferdynanda Goetla (1890–1960), który jako poddany austro-węgierski został podczas I wojny światowej deportowany do Kraju Turkiestańskiego, po wybuchu rewolucji, z inicjatywy PPS, wszedł w skład Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Taszkencie, po czym został wcielony do Armii Czerwonej. Następnie uciekł z ogarniętej wojną domową Rosji i przez Azję Środkową, Iran, Indie i Anglię dotarł w 1921 r. wraz z rodziną do Polski. Jego słowa warto z pewnością przywoływać zawsze, kiedy mówimy o udziale Polaków w życiu kulturowo-gospodarczym osiadłych obszarów Azji Środkowej pod panowaniem rosyjskim². Udział ten bowiem był w istocie niemały i wciąż jeszcze pozostaje za mało zbadany, tym niemniej można z całą pewnością powiedzieć, że „polski przedsiębiorca” nie „zawojował” właśnie branży bawełnianej Turkiestanu, choć przecież Łódź w Królestwie Polskim należała do jednego z wiodących ośrodków przemysłu bawełnianego w Imperium Rosyjskim.

¹ Ferdynand Goetel, *Przez płonący Wschód*, Łomianki 2011, s. 48 i n.

² O Goetlu zob.: W.J. Muszyński, *Idealista, nonkonformista, wygnaniec* [w:] *Encyklopedia Białych Płam*, t. 7, Radom 2022, https://www.academia.edu/101138662/Idealista_nonkonformista_wygnaniec_Ferdynand_Goetel. Jego twórczość jako niewygodnego świadka popętnionej przez Sowietów Zbrodni Katyńskiej była w PRL całkowicie zakazana. Co ciekawe, w ZSRS wydano w 1930 r. przekład jego awangardowej powieści *Z dnia na dzień*, w przedmowie do której Feliks Kon określa go mianem autora „szczerego i prawdziwego” (*iskrenien i prawdiw*), który daje czytelnikowi „możliwość poznania polskiego społeczeństwa burżuazyjnego” (F. Gietiel’, *Izo dnia w dien*’, Moskwa–Leningrad 1930, s. 3).

Dlaczego tak się stało? Przede wszystkim dlatego, że uprawa bawełny pozostawała w przededniu wybuchu I wojny światowej zajęciem wysoce ryzykownym. Ale to tylko część prawdy. Łódzki kapitał był bowiem zainteresowany inwestycjami w uprawy bawełny na terenie rosyjskiego Turkiestanu. To zainteresowanie przyszło dość późno, co nie powinno dziwić: generalnie rosyjski kapitał nie mógł się pochwalić żadnymi szczególnymi osiągnięciami na tym polu. Początkowo największym entuzjastą bawełnianej ekspansji w Turkiestanie był orenburski kupiec Nikołaj Kudrin, dyrektor Środkowoazjatyckiego Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego N.P. Kudrin i K. W 1887 r. przedstawił on projekt zakupu ziem od skarbu państwa w Głodnym Stepie i nad rzeką Murgab w oazie Merwu, przeprowadzenia tam sieci kanałów, obsiania ich amerykańską bawełną i utworzenia ferm pokazowych, argumentując, że tereny te nie przynoszą państwu żadnego dochodu. Państwo miało zatem odstąpić ziemię bezpłatnie, Towarzystwo – wnieść swój kapitał w inwestycje i dzielić się później dochodami z państwem³. Tyle że rok później Kudrin nieoczekiwanie zmarł, a firma popadła w finansowe tarapaty i musiała porzucić swe bawełniane ambicje, ograniczając się do zainwestowania w oczyszczalnię bawełny. To zresztą stanie się charakterystyczne dla aktywności rosyjskiego kapitału w sektorze bawełnianym Turkiestanu na najbliższe lata. Jak pisali zainteresowani głównie obniżaniem ceł na bawełnę amerykańską, egipską i indyjską fabrykanci petersburscy w notatce do Ministerstwa Finansów w listopadzie 1902 r., „zdecydowana większość pośredników, towarzystw skupujących bawełnę i przędzalni nie ma swoich plantacji w Azji Środkowej, a jedynie oczyszczalnie skupujące bawełnę od ludności miejscowej – Sartów. A cenę rosyjskiej bawełny ustala się w Moskwie odpowiednio do ceny rynkowej bawełny amerykańskiej”⁴.

Nieprzypadkowo notatka ta, sporządzona w momencie kryzysu na światowych rynkach bawełny, znajduje się w aktach Komitetu Giełdowego Łódzkiego, przechowywanych w zbiorach Archiwum Państwowego w Łodzi. Łódzcy przemysłowcy żywo interesowali się sytuacją rosyjskiej bawełny, ale również, a może i bardziej, amerykańskiej, egipskiej i indyjskiej (głównie w kontekście rosyjskiej polityki celnej). Kryzys mobilizował branżę tekstylną do lobbowania w Ministerstwie Finansów, ale także do podejmowania nowych wyzwań.

„Studia w Turkiestanie”

Jak do tej pory, kwestią zainteresowania kapitału łódzkiego inwestycjami w plantacje turkiestańskiej bawełny w polskiej historiografii zajmował się jedynie Ireneusz Ihnatowicz, ale projekty te stanowiły dlań jedynie niezrealizowaną alternatywę wobec kierunku kaukaskiego, traktował je więc jako problematykę marginalną, a pro-

³ *Условія Средне-Азјатскаго тorgowo-промышлennого Товарищества Н. Кудрин і К^о о приобриетiенiи земли' от правител'ства в Гоłodной Стieпи и по рieки Мургаб в Мierwskom оазисie [w:] Россiя и Туркмiенiя в ХIХ вiекie. К вхождiенiю Туркмiенiи в состав Россii, Ашхабад: Туркм. Gos. Изд. 1946, s. 280–284.*

⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), 39/467/7/44, *Akta komitetu Giełdowego Łódzkiego, Plantacja bawełny w Turkiestanie*, k. 19, *Dokładnaja zapiska pieterburskich fabrikantow*, 12.11.1902.

cesy decyzyjne w tej sferze opisywał nader pobieżnie⁵. Tymczasem zainteresowanie łódzkiej branży tekstylnej bawełną Turkiestanu miało poważny charakter i zasługuje na poświęcenie mu więcej uwagi.

Kiedy możemy mówić o jego początkach? Z listu przedstawicieli Komitetu Giełdowego Łódzkiego do wicedyrektora Departamentu Rolnictwa ks. Władysława Masalskiego z 8 czerwca 1904 r. dowiadujemy się, że branża wydelegowała Edmunda Brinkenhoffa, dyrektora przędzalni Zakładów Ludwika Geyera, do przeprowadzenia wstępnego rozeznania (*dlia priedwaritelnojj razwiedki*) odnośnie do możliwości rozszerzania areалу upraw bawełny na Kaukazie i w Azji Środkowej. W grudniu 1903 r. po wysłuchaniu sprawozdania Brinkenhoffa, „który zebrał wiele ciekawych danych o uprawie bawełny w Azji Środkowej”, przedstawiciele firm bawełnianych w „porozumieniu ze specjalistami” doszli do wniosku, że przy współdziałaniu rządu rozszerzenie uprawy bawełny jest generalnie możliwe i postanowili dokładnie zbadać możliwości zakładania plantacji bawełny w Azji Środkowej i w tym celu delegować tam zaproszonych specjalistów⁶. Kłóci się to ze stwierdzeniem Ihnatowicza, że Brinkenhoff „po powrocie z podróży złożył sprawozdanie rysujące w niezbyt jasnych barwach perspektywy poczynañ w środkowej Azji”⁷. Wiodącą rolę w projekcie odgrywały Zakłady Geyera, to na ich konto wpływały składki od innych przędzalni na przeprowadzenie wspólnego rozpoznania.

19 grudnia 1903 r. w zgodzie z postanowieniami Komitetu fabryka wydelegowała specjalistów do „Turkiestanu, Persji i Buchary” w celu „przeprowadzenia fachowych studiów warunków rozwoju i zakładania plantacji”⁸.

Na posiedzeniu Komitetu 29 stycznia 1904 r. postanowiono z kolei „wyjednać w Petersburgu pozwolenie na prowadzenie studyów w Turkiestanie i Kraju Zakaukaskim przez obcych poddanych, których Komitet zamierza zaangażować”⁹. Do „Grona Plantacyjnego” podejmującego te decyzje należeli m. in. Emil Geyer (syn Ludwika), „król bawełny” Karol Scheibler, Juliusz Kunitzer i Edward Hejman-Jarecki, a więc przedstawiciele najważniejszych, poza fabryką Poznańskiego, przędzalni bawełnianych miasta¹⁰.

⁵ I. Ihnatowicz, *Z badań nad kapitałem łódzkim na Kaukazie na przełomie XIX i XX w.*, „Przełom Historyczny” 1963, nr 4 (54), s. 592–610; *idem*, *Materiały archiwalne dotyczące starań przemysłowców łódzkich o źródła surowców na Kaukazie w 1903, 1904 i 1908 r.*, „Teki Archiwalne” 1961, t. 7, s. 567–613.

⁶ APŁ, 39/467/7/44, *Akta komitetu Giełdowego Łódzkiego, Plantacja bawełny w Turkiestanie*, k. 84–85.

⁷ I. Ihnatowicz, *Z badań...*, s. 597. Autor przywołuje też bliżej niezidentyfikowane sprawozdanie Brinkenhoffa.

⁸ APŁ, 39/486/260, *Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer Spółka Akcyjna w Łodzi. Plantacja bawełny 1903–1908*, k. 94–95.

⁹ APŁ, 39/467/7/44, *Akta komitetu Giełdowego Łódzkiego, Plantacja bawełny w Turkiestanie*, k. 66.

¹⁰ *Ibidem*, k. 67.



Zbiór bawełny, Uzbekistan, fot. Bernard Gagnon, 2023 r.,
CC0 1.0, źródło: <https://fr.m.wikipedia.org/wiki/>



W międzyczasie Komitet otrzymał list gratulacyjny od Rady Towarzystwa Orientalistyki (*Sowiet Obszczestwa Wostokowiedienija*), który „wyrażał zadowolenie z powodu podjęcia [...] inicjatywy zbadania warunków możliwości rozszerzenia obszaru upraw bawełny w Rosyjskim Turkiestanie”, a jednocześnie zawiadamiał, że Rada podjęła podobne działania i odbyła już w związku z nimi spotkanie z generał-gubernatorem Kraju Turkiestańskiego Nikołajem Iwanowem¹¹. Komitet jednak działał równie skutecznie, bo już w kwietniu 1904 r. informowano księcia Massalskiego, że do Łodzi zamierza się udać sam minister (chodzi z pewnością o ministra rolnictwa Aleksieja Jermołowa), by omówić z miejscowymi fabrykantami „kwestię rozszerzenia upraw bawełny” w Turkiestanie i na Zakaukaziu¹².

Już sama zresztą osoba adresata korespondencji – księcia Władysława A.B. Massalskiego, polskiego ziemianina z Wileńszczyzny, wówczas już wybitnego botanika i specjalisty z zakresu rolnictwa doświadczalnego, piastującego ważne stanowisko w ministerstwie, który później za swoją monografię o Kraju Turkiestańskim z 1913 r. otrzymał wielki złoty medal Rosyjskiego Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, świadczy o umiejętności przyciągania do projektu potencjalnych cennych i ważnych sojuszników.

Massalskiego powołano jeszcze w 1919 r. na profesora uniwersyteckiego w Taszkencie, ale po przyjeździe do niepodległej Polski w ramach repatriacji podjął w 1922 r. pracę na podrzędnym stanowisku w Ministerstwie Rolnictwa, co dobitnie pokazuje, że nasz kraj miał niewiele do zaoferowania „rzutkiemu elementowi polskiemu” z Turkiestanu, co wynikało też w dużej mierze z faktu, że sam Turkiestan został „odwojowany” przez sowiecką Rosję, więc Polska nie miała już z kim „nawiązywać stosunków”¹³.

Kraj Turkiestański, turkiestańska bawełna – używamy do tej pory pojęć dość ogólnych, warto więc zadać sobie pytanie, jakie konkretnie obszary rozważano w tym kontekście. Odpowiedzi na to pytanie dostarcza nam datowany na czerwiec 1904 r. spis terenów nadających się do irygacji i obsiania bawełną, znajdujący się w aktach Komitetu Giełdowego Łódzkiego. Niestety, nie widnieje na nim żadna pieczętka ani podpis – trudno więc stwierdzić, czy stanowił on część sprawozdania Brinkenhoffa, „zaproszonych specjalistów”, czy też pochodził z Ministerstwa Rolnictwa (*Ministerstwo ziemledielia i gosudarstwiennych imuszczestw*). Tak czy inaczej, wyszczególniono w nim dziewięć obszarów (z czego osiem w Turkiestanie): 1) tereny na lewym brzegu

¹¹ *Ibidem*, List z 21. 04. 1904 r., k. 62–63.

¹² *Ibidem*, List z 10/23. 04. 1904 r., k. 73, 79.

¹³ A. Massalski, *Władysław Ansgary Massalski* [biogram], <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslaw-ansgary-blazej-massalski-1859-1932-botanik-profesor> (dostęp z 10 III 2024 r.; biogram opublikowany pierwotnie w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, 1975); *Россия. Полное географическое описание нашего отечества: Настольная и дорожная книга для русских людей*. Том XIX. Туркестанский край. — СПб., изд. А.Ф. Девриена, 1913.

Syr-darii w ujeździe (powiecie) chodzeńckim obwodu samarkandzkiego, w północno-wschodnim rogu Głodnego Stepu; 2) południowo-wschodnią część Głodnego Stepu; 3) prawy brzeg Syr-darii w rejonie Dalwerzin-aryku; 4) rejon Uługnar-aryku w ujeździe andiżańskim obwodu fergańskiego; 5) tereny w górnym biegu rzeki Kugartsaj, ujezd andiżański obwodu fergańskiego; 6) tereny w dolnie rzeki Keles, 30 wiorst od Taszkontu w obwodzie syrdaryjskim; 7) tereny w rejonie aryku Ucz-Kurgan, ujezd andiżański obwodu fergańskiego; 8) tereny w dolnym biegu rzeki Arys koło ruin Otrar w ujeździe czymkenckim obwodu syrdaryjskiego, a poza tym Step Mugański na Zakaukaziu¹⁴.

Niezrealizowane plany

Ostatnim śladem w realizacji poważnych planów dotyczących turkiestańskiej bawełny jest list księcia Massalskiego do przewodniczącego Komitetu Giełdowego Łódzkiego z 12 czerwca 1904 r., w którym donosi on, że „minister rolnictwa w trosce o podjęcie środków niezbędnych do zapewnienia naszemu przemysłowi bawełnianemu bawełny rodzimej produkcji proponuje w niedługim czasie utworzyć pod swoim przewodnictwem specjalne kolegium (*osoboje sowieszczanije*) do opracowania zasad i warunków przekazania w dzierżawę prywatnym przedsiębiorcom, firmom przemysłowym i spółkom akcyjnym ziem należących do skarbu państwa na obszarze Zakaukazia i Kraju Turkiestańskiego z myślą o przygotowaniu ich do nawodnienia i pod zasiewy bawełny”¹⁵. Od tej pory właściwie urywa się działalność Komitetu na kierunku środkowoazjatyckim, a koncentruje wyłącznie na Zakaukaziu, co znajduje swój wyraz w stosownej korespondencji i aktach prawnych¹⁶.

Rodzi się oczywiście pytanie: dlaczego? Co sprawiło, że Zakaukazie „wygrało” z Turkiestanem? Pierwszą odpowiedzią, jaka być może się nasuwa, jest rewolucja 1905 r. Wiemy np., że w Taszkencie wydarzenia rewolucyjne objęły w szczególności pracowników kolei, co oczywiście musiało niekorzystnie wpływać na miejscowy

¹⁴ APŁ, 39/467/7/44, Akta komitetu Giełdowego Łódzkiego, *Plantacja bawełny w Turkiestanie*, k. 89–90, *Spisok ziemiel' prigodnych pod razwiedienije chłopczatnika, dlia oroszenia kotorych uże wyrabotany projekty i sostawleny smiety*. „Głodnym Stepem” nazywano pustyne obszary na lewym brzegu Syr-darii, na zachód od Kotliny Fergańskiej – por. I.M. Matley, *The Golodnaya Steppe: A Russian Irrigation Venture in Central Asia*, „Geographical Review” 1970, nr 3 (60), s. 328–346; N.N. Leonowa, N.N. Leonow, *Gołodnaja stiep' (istoriko-gieograficzeskij очерk)*, Gos. Izd. Uz. SSR: Taszkont 1957; R.S. Igamberdyjew, *Gołodnaja stiep', jejo proszloje i nastojaszceje*, Izd. „Nauka” Uzbięksoj SSR: Taszkont 1965. Autorem hasła „Głodny Step” w *Encyklopedii Brockhousa i Efrona* był nie kto inny, jak książkę Włodzimierz Massalski (t. IX, 1893, s. 101–102).

¹⁵ APŁ, 39/467/7/44, Akta komitetu Giełdowego Łódzkiego, *Plantacja bawełny w Turkiestanie*, k. 96–97.

¹⁶ APŁ, 39/467/7/44, Akta komitetu Giełdowego Łódzkiego, *Plantacja bawełny w Turkiestanie*, k. 98–192; APŁ, 39/486/260, *Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer Spółka Akcyjna w Łodzi. Plantacja bawełny 1903–1908*, k. 64–93, 96–108.



Tancerki w tradycyjnych strojach uzbeckich, Chiwa, Uzbekistan,
fot. Curioso.Photography; źródło: Adobe Stock



transport bawełny.¹⁷ Ale przecież Kaukaz także znalazł się w ogniu rewolucji¹⁸. Nie wydaje się więc, by to mogło być wytłumaczeniem. Przecież jak opadł już pył rewolucyjnej pożogi, można było powrócić do planów. Wydaje się, że przyczyna leżała gdzie indziej: do łódzkich przemysłowców musiały docierać i wcześniej, i później sygnały, że uprawa bawełny w Kraju Turkiestańskim, a zwłaszcza w Głodnym Stepie, mimo otwarcia w 1906 r. linii kolejowej Orenburg–Taszkent wciąż pozostawała przedsięwzięciem ryzykownym.

Jak można się było dowiedzieć np. z raportu za 1907 r. stacji doświadczalnej „Głodny Step” w obwodzie samarkandzkim, gdzie działało „pokazowe gospodarstwo wzorcowe typu chłopskiego”, po dobrych zbiorach w 1906 r. przyszły bardzo złe w roku kolejnym. Niekorzystne warunki meteorologiczne, szarańcza i rdza miały negatywne konsekwencje. Ci, którzy obsiali pola pszenicy i lucerny, nie mieli ani zboża, ani paszy dla bydła, za to wzrosły ich długi. W efekcie miejscowi farmerzy na przyszły rok postanowili wrócić do pszenicy i lucerny i spóbować z nowością: burakiem cukrowym¹⁹. Z raportu za rok 1909 dowiadujemy się zaś, że do połowy maja zasiewy bawełny niszczyła w Głodnym Stepie szarańcza i trzeba było ją (bawełnę) nieraz 2–3 razy przesiewać, a w połowie czerwca Syr-daria rozmyła kanał im. Mikołaja I, co uniemożliwiło farmerom nawodnienie pól w kluczowym momencie.²⁰

Niektórzy historycy twierdzą co prawda, że wraz z zadomowieniem się gospodarki kapitalistycznej z systemem kredytu uprawa, oczyszczanie i handel bawełną staną się w rosyjskiej Azji Środkowej zajęciami dochodowymi²¹.

Ale w ogólnym rozrachunku bawełna nie zrodzi tu rodzimych fortun. Turkiestan nie zna odpowiednika magnata naftowego, muzułmańskiego milionera–filantropa, jakich kilku wydało Baku. Za to zna spektakularne bankructwa.

Dlaczego tak się stało? Przyczyn jest wiele. Najlepiej widać to w historii Badala Muchamedbajewa z Taszcentu, opisaney w petycji do senatora–rewizora, hrabiego Pahlana (1908) przez jego synów. To historia człowieka, który miał wszelkie dane, by zostać bawełnianym magnatem, a jednak nim nie został. „Nasz zmarły ojciec podczas tworzenia Kraju Turkiestańskiego był jednym z czołowych krajowców, na którego zwrócił uwagę generał–gubernator. Dzięki jego wrodzonej mądrości

¹⁷ Por. J. Sahadeo, *Russian Colonial Society in Tashkent, 1865–1923*, Bloomington – Indianapolis: Indiana Univ. Press 2010, s. 130–136.

¹⁸ Por. L. Villari, *Fire and Sword in the Caucasus*, London – New York 1906.

¹⁹ *Otczoty o sostojanii diejatiel'nosti opytowych chłopkowych uczriezdienij w Turkiestanie i Zakaspijskoj oblasti w 1907 godu*, St. Pieterburg 1910, s. 2–4.

²⁰ *Otczoty o sostojanii diejatiel'nosti opytowych chłopkowych uczriezdienij w Turkiestanie i Zakaspijskoj oblasti w 1909 godu*, St. Pieterburg 1912, s. 20.

²¹ J. Obertreis, *Imperial Desert Dreams. Cotton Growing and Irrigation in Central Asia, 1860–1991*, Göttingen: V&R unipress, 2017, s. 99–102.

naszego ojca zaproszono do piastowania funkcji członka zarządu gospodarczego (teraz to Duma Miejska), potem był jego skarbnikiem, aż wreszcie przewodniczącym. To stanowisko zajmował 6–7 lat, a w Dumie był aktywny lat 12. (...) Ten pierwszy okres rosyjskiego panowania znał tylko dwóch wyróżniających się krajowców – Seida Azimbajewa i naszego ojca, głównych dostawców armii, którzy dysponowali znacznymi środkami. Resztki bogactwa Seida Azimbajewa zachowały się i do dziś, ale los naszego ojca był inny. Mając dostęp do pierwszego generał-gubernatora Kraju Turkiestańskiego, który nagrodził go szaczącym chałatem, ojciec nasz w 1875 r. osobiście dostał od generał-gubernatora Kaufmanna 2 pudy nasion bawełny, zamówionych przezeń z Ameryki do eksperymentalnego posiewu. Wtedy ekscelencja von Kaufman rzekł: »Będzie pan pierwszym turkiestańskim milionerem–krajowcem«. W tym roku ojciec posiał te dwa pudy i miał pierwsze zbiory, co mu dało około 80 pudów nieczyszczonej bawełny. Jednak wtedy nigdzie nie można było jej oczyścić, więc zbiory przeleżały do 1885 r., kiedy pojawiły się pierwsze rosyjskie fabryki Nazarowa, Lachtina i krajowca Mułły Julczy Tojczibajewa. W 1885 r. ojciec posiał nasiona i zebrał 100 pudów czystego włókna, które sprzedał Bankowi Środkowoazjatyckiemu. Do tego dyrektor banku Malkin dodał nam jeszcze 900 pudów nasion dla zasiewu i rozdania. Ojciec, dostrzegając korzyści, jakie dawała ta działalność i dysponując dużył arealem ziemi, postanowił poświęcić się całkowicie uprawie bawełny, porzuciwszy dostawy dla wojska, co dawało mu solidny zarobek. (...) W 1888 r. zbudował własną fabrykę za 40 tysięcy rubli, czym dołączył do pierwszego szeregu przemysłowców bawełnianych razem z Nazarowem, Lachtinem, Bieliakowem, Tojczibajewem, ludźmi z kapitałami, za którymi ciągnęli drobni przemysłowcy. Los był złą macochą dla tych wszystkich pionierów. Na ich barkach spoczęły wszystkie pierwsze niepowodzenia tej nowej działalności, ale nie porzucili jej, wkładając wszystkie swoje oszczędności i pracę, żywiąc nadzieje, że kiedyś to im się zwróci. Ale wszyscy ci pionierzy polegli na tym polu chwały i się w końcu zrujnowali. Wszyscy poza naszym ojcem: Bieliakow, Łachtin, a Tojczibaja ogłosił bankrutem i wsadzili do więzienia, gdzie zmarł. Tylko Bieliakow, niegdyś potężny kapitalista, pokazał ministrowi finansów Wyszniegradzkemu swoje ogromne gospodarstwo i się uratował. Teraz, nie bacząc na swoje 75 lat, stoi za ladą sklepową, jako właściciel i subiekt w jednym. Korzyść odnieśli tylko miejscowi fabrykanci, którzy znaleźli znakomitą i tanią bawełnę. Korzyść odniósł skarb państwa dzięki kolei przewożącej towar wart wiele milionów, dla której zbudowaną nową linię do Andiżanu. Wzbogaciła się też *obłast* fergańska, nauczycy się uprawy bawełny od taszkenckich pionierów. Dzieło zapoczątkowane przez pionierów okrzepło i przyniosło wielorakie korzyści państwu, bo wartość ziemi wzrosła 5–10 razy, a wraz z nią dochody z podatku od ziemi. Wzrosły też obroty handlowe i trzeba było otworzyć oddziały Banku Państwowego w Taszkenecie, Kokandzie, Samarkandzie i Bucharze. Teraz, w dużej mierze dzięki uprawie bawełny, Kraj Turkiestański naprawdę stał się »najwspanialszą perłą w Koronie rosyjskiego Cara« – jak wyraził się były minister finansów Wyszniegradzki po wizycie tam. Ale w końcu, jak i inni pionierzy, nasz ojciec zbankrutował i przedwcześnie zmarł. (...) Bo gdy nasz ojciec na dobre wziął się za uprawę bawełny, przyszły lata chude, począwszy od 1892 r., kiedy wybuchła epidemia cholery. Zabrała wiele rąk do pracy, szalała zwłaszcza w naszym rejonie. Wiele rodzin wymarło, domy opustoszały, nie było komu pracować w polu. W tym roku wybuchł też bunt, potem

przyszły represje władz, żołnierze długo stacjonowali w tubylczej części miasta, zwiększono liczbę policji – wszystko to nie sprzyjało pracy na polach. Później pojawiła się żółtaczką, malaria, ta pierwsza szalała jeszcze po 1903 r., a malaria zbiera żniwo jeszcze dziś [tzn. w 1908 r.]. Ci, co ocaleli z epidemii, porozchodzili się i siła robocza znacznie podrożała. (...) W 1896 r. zaczęła się budowa kolei z Samarkandy do Taszkontu i odciągnęła od pracy na roli ostatnie ręce. Wreszcie 15 lat temu pojawiła się szarańcza, najpierw zielona, która żywiła się tylko ryżem, a potem czerwona, która jadła już wszystkie suche zasiewy, w tym i bawełnę. (...) Wszystkie te klęski odbiły się na interesach naszego ojca: drożyzna, brak rąk do pracy, kolejne lata nieurodzaju, zniszczenie zasiewów przez szarańczę – wszystko to powodowało straty i pochłaniało środki, jakie ojciec wkładał w ziemię. Zakład czyszczenia bawełny działał do 1895 r. i cały interes popadł w całkowitą ruinę”²².

Łódzcy przemysłowcy nie stracili jednak całkowicie zainteresowania sektorem bawełnianym Turkiestanu.

W aktach Komitetu można będzie jeszcze znaleźć wieści stamtąd, ale raczej niewesołe, takie potwierdzające słusność wyboru, jak choćby informacje ze sprawozdania z działalności Komitetu Bawełnianego przy Giełdzie Moskiewskiej za 1910–1911 r., że wskutek silnych mrozów zamarzył transport bawełny po drodze nad Amu-darię i Morze Aralskie²³. Jednak poza takimi wiadomościami zachował się też dokument świadczący o aktywnym zainteresowaniu łódzkiej branży tekstylnej miejscowymi uprawami bawełny (być może w kontekście skupu do oczyszczania). W telegramie do Kokandu z 13 lutego 1909 r. „Komitet Giełdowy Łódzki w związku z niedoborem bawełny obecnie i w ubiegłych latach postanowił wystąpić o pożyczkę dla farmerów z czterech ujezdów obwodu fergańskiego w Kokandzkim Oddziale Banku Państwowego”²⁴. A zatem musiał istnieć stały kontakt między miejscowymi farmerami a łódzką branżą tekstylną i sprawa ta z pewnością zasługuje na dalsze badania.

Słowa kluczowe:

Łódź, przemysł tekstylny, bawełna, Kraj Turkiestański, plantacje

²² Russkij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw, Ф. 1386, Ревизия сенатора Палена К.К. Туркестанского края в 1908–1910 г., Оп. 1, Дело 262, Л. 116, 130–137 об.

²³ APŁ, 39/467/7/44, Akta komitetu Giełdowego Łódzkiego, Plantacja bawełny w Turkiestanie, k.129–130, Dokład o diejatielnosti Chłopskiego Komitieta pri Moskowskoj Birze za sezon 1910–1911 goda, k. 130–137.

²⁴ *Ibidem*, k. 126.

Summary

Daredevils from The Promised Land and the Cotton of Turkestan

On the eve of the First World War, Łódź was one of the largest centers of the textile industry in the Russian Empire. Documents from the State Archives in Łódź prove the serious interest of the Łódź textile industry in Turkestan cotton. From the files of the Łódź Stock Exchange Committee we learn that industry representatives delegated Edmund Brinkenhoff, the director of the spinning mill of the Ludwik Geyer Plant, to conduct preliminary research on the possibility of expanding the cotton area in the Caucasus and Central Asia. In December 1903, after listening to Brinkenhoff's report, "which collected a lot of interesting data on cotton cultivation in Central Asia", Łódź industrialists came to the conclusion that "with the cooperation of the government, expanding the area of cotton cultivation in these regions is generally possible and they decided to carefully explore the possibilities of establishing cotton plantations in Central Asia." Ultimately, the Łódź textile industry did not invest in a cotton plantation in Turkestan, but still maintained great interest in the local cotton sector. We have not conducted any deeper research on this topic, but it is an extremely interesting and promising issue in terms of research.

Key words:

Łódź, textile industry, cotton, Turkestan Krai, plantations